

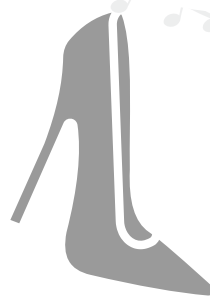


Od słowa
do słowa...



Weekend z Blondynką

Poradnik: **zdrowie, moda i uroda**
Zaprasza Małgorzata Cioroch
Sobota **16.00-18.00**



PIĄTA STRONA ŚWIATA

- MAGAZYN PODRÓŻNICZY

ZAPRASZA MICHAŁ ŁOSIAK!



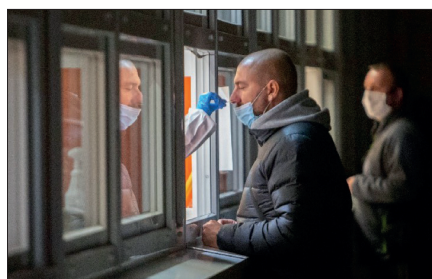
POSŁUCHAJ W RADIU eM

SOBOTA - 14.00 ZOBACZ NA [em.KIELCE.PL](http://em.kielce.pl)

PIĄTEK - 19.00

Przetestuj się

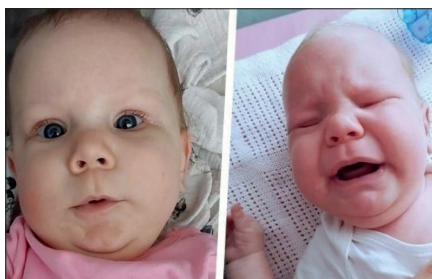
Możemy się już przetestować w aptekach w kierunku Sars-Cov-2. W Kielcach można zrobić to w „Apteczce od pokoleń”, przy ul. Żeromskiego 38/40 oraz w „Apteczce Dbam o Zdrowie”, przy ul. Bursztynowej 3. Testy są opłacone przez Narodowy Fundusz Zdrowia i nie musimy mieć na nie skierowania. W województwie świętokrzyskim wykonamy je ogółem w dziewięciu punktach. Z rozporządzenia dotyczącego przeprowadzania testów covidowych w aptekach wynika, że oprócz tych na koronawirusa, farmaceuci będą mogli także zrobić nam podsta-



wowe badania – na przykład określić poziom cukru we krwi, zmierzyć ciśnienie i zrobić test na gripę. Wymienione w rozporządzeniu badania diagnostyczne, z wyjątkiem testu na koronawirusa, będą jednak płatne. /mn/

Coraz mniej czasu!

U chorej na SMA półrocznej Igusi objawy nasilają się z dnia na dzień. Dziewczynka ma coraz mniej czasu, a rodzice są załamani, bo zbiórka na lek, który miałby uratować jej życie stoi



w miejscu. Wciąż brakuje siedmiu milionów złotych... „Stan naszej córeczki się pogarsza (...) nasiliły się objawy choroby! Igusia nie jest już w stanie sama utrzymać główkę w pionie... Ma coraz mniej sił. Rehabilitacja stała się dla niej nadludzkim wysiłkiem, bo jej osłabione chorobą ciało wiotczeje. Tracimy to, co udało się wypracować przez ostatnie miesiące”, czytamy na stronie siepomaga.pl, gdzie wciąż można wesprzeć chorą dziewczynkę. Zróbmy to! /wk/



Paliwo tańsze

Z 23 do 8 procent obniżona została stawka VAT na paliwa. – Niektóre stacje obniżają wolniej, inne szybciej. Mamy zniżkę o około 50-60 groszy na litrze benzyny oraz 25-30 groszy na gazie. Niestety, należy się spodziewać, że będzie ona „konsumowana” przez rosnące ceny na rynku międzynarodowym i hurtowym w Polsce. To sytuacja mocno zwyżkowa – tłumaczy dr Jakub Bogucki z portalu e-petrol.pl. Jak przypomina senator Krzysztof Słoń, obniżka VAT to efekt wprowadzonej w życie tarczy antyinflacyjnej 2.0. – Trzeba pamiętać, że paliwo ma wpływ na właściwie każdą gałąź gospodarki. Warto podkreślić, że tarcza objęła również inne produkty. Chodzi o obniżkę podatku na prąd i ciepło, a także zerowy podatek na gaz. Wprowadziliśmy także zerowy VAT na żywność – wylicza senator Prawa i Sprawiedliwości. /mł/

Ponad dwa miliony!

30 stycznia Kielce po raz kolejny zagrały z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. W ramach licytacji w Galerii Echo zgromadzono blisko 36 tysięcy złotych. Jeszcze więcej kielczanie wydali na aukcjach w Pałacyku Zielińskiego – łącznie blisko 38 tysięcy. W KCK udało się zebrać blisko 6,5 tysiąca złotych, z kolei na miejskim rynku ponad 10 tysięcy. Strażacy ze świętokrzyskich OSP, spacerując wzdłuż ul. Sienkiewicza, zebrali w sumie po-

nad 48 tysięcy. Sztab przy Regionalnym Centrum Wolontariatu zgromadził ponad 83 tysiące złotych, z kolei sztab przy SP nr 33 - około ▶



reklama



DLA EDUKACJI 1%

TOWARZYSTWO SZKOŁY KATOLICKIEJ W KIELCACH

ul. św. Stanisława Kostki 17

Organizacja Pożytku Publicznego

KRS 0000020686

Wystarczy wypełnić odpowiednie rubryki PIT a Urząd Skarbowy prześle nam 1% Twojego Podatku

wpłaty na cele statutowe: nr konta 51 8493 0004 0240 0079 6600 0003

WYDAWCA: Radio eM Kielce 107,9 FM, Busko-Zdrój 91,8 FM, Kielce ul. Sienkiewicza 2, 25-333 Kielce; **REDAKTOR NACZELNY:** ks. Leszek Skorupa; **ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:** Piotr Michalec, Tomasz Natkaniec red. prowadzący; **DTP:** ARTGRAF Radosław Kaszyński; **eM REKLAMA:** www.em.kielce.pl/reklama, reklama@em.kielce.pl, tel. 41 368 07 17, 41 349 50 33; facebook.com/radioemkielce; **ADRES REDAKCJI:** Tygodnik eM Kielce, ul. Sienkiewicza 2, 25-333 Kielce, tel. 41 368 04 61; fax. 41 343 26 51; e-mail: tygodnik@em.kielce.pl; **KONTAKT Z CZYTELNIKAMI:** 41 349 50 23; /Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

► 30 tysięcy. Wiadomo na pewno, że w całym regionie udało się zebrać w sumie ponad dwa miliony złotych. /wk/

Nowe autobusy

W ciągu kilku tygodni do Kielc ma dotrzeć jedenaście nowych, kupionych przez MPK autobusów. Producentem pojazdów jest firma MAN BUS. Pięć z nich będzie zasilanych gazem CNG, sześć olejem napędowym w standardzie emisji spalin EURO6. – To najnowocześniejsze autobusy, jakie produkuje obecnie MAN. Czekamy na nie z niecierpliwością; powinny pojawić się już w ciągu kilku tygodni. Przed nami jednak znacznie więcej inwestycji – mówi Bogdan Latosiński, wiceprzewodniczący Rady Nadzor-



czej Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji. Ostateczny termin dostarczenia autobusów ustalono na koniec marca. Ich koszt to ponad 13,5 miliona złotych. /mł/

Darmowa kastracja

Miasto wybrało gabinet weterynaryjny, który w 2022 roku wykona kastracje psów i kotów żyjących na terenie Kielc. – W postępowaniu



reklama

wzięło udział siedem podmiotów, wszystkie spełniały warunki formalne, natomiast najkorzystniejszą ofertę przedstawił Gabinet weterynaryjny LUXVET, zlokalizowany przy ulicy Massalskiego – informuje Tomasz Porębski, rzecznik prasowy prezydenta Kielc. Gabinet zobowiązał się do wykonania czterystu siedemdziesięciu dwóch kastracji. W ramach inicjatywy zwierzętom zostaną wszczepione specjalne chipy, a ich dane zostaną wprowadzone do bazy Safe Animal. Miasto wyda na ten cel 50 tysięcy złotych. /wk/

Kopciuchy do lamusa

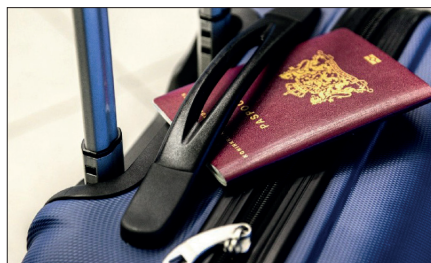
Mimo, że obowiązek wszedł w życie 1 lipca 2021 roku, w Kielcach deklaracje dotyczące sposobu ogrzewania lokali złożyło do tej pory zaledwie 10 proc. zarządców nieruchomości i właścicieli domów. – Jeżeli budynek mieszkalny lub niemieszkalny posiada źródło ciepła i spalania paliw uruchomione przed 1 lipca 2021 roku, deklarację należy złożyć do 30 czerwca 2022 roku. W przypadku nowopowstałych obiektów należy to zrobić w ciągu czternastu dni od momentu uruchomienia



źródła ciepła – informuje Tomasz Porębski, rzecznik prasowy prezydenta Kielc. Niezłożenie deklaracji w terminie może skutkować grzywną w wysokości do 500 zł. /wk/

Ważne krócej

Od 1 lutego ważność unijnych certyfikatów covidowych została skrócona do 270 dni. Ministerstwo zdrowia przypomina, że celem



wprowadzenia tych dokumentów jest ułatwienie swobodnego przemieszczania się w granicach Unii Europejskiej. Certyfikat można pobrać po zalogowaniu się na Internetowe Konto Pacjenta lub mieć stale przy sobie w aplikacji „Moje IKP”. Osoby, które przyjęły dodatkową dawkę szczepionki, mogą również udać się do punktu szczepień w celu uzyskania wydruku certyfikatu. /mn/

W dwóch językach

W Szkole Podstawowej nr 12 w Kielcach powstanie pierwsza w mieście klasa dwujęzyczna. Od pierwszego września uczniowie siódmej klasy będą się uczyć czterech przedmiotów: chemii, geografii, informatyki i religii zarówno w języku polskim jak i angielskim. Po ogłoszeniu terminów rekrutacyjnych przez kuratora oświaty, SP nr 12 ogłosi swoje wewnętrz-



ne terminy naboru do szkoły dwujęzycznej. Uczniowie będą musieli również przejść test kompetencji, aby móc uczyć się w takim oddziale. W Kielcach od nowego roku szkolnego klasy dwujęzyczne będą uruchomione również w szkołach ponadpodstawowych – w III i VI Liceum Ogólnokształcącym. /mn/

Strasburger w Kielcach

Już w niedzielę, 6 lutego o godzinie 17, w ramach cyklu „Podwieczorek z Gwiazdą” Dom Środowisk Twórczych zaprasza na spotkanie z Karolem Strasburgerem, które poprowadzi redaktor Leszek Bonar. Karol Strasburger to



Napraw nie wyrzucaj!

CZYŚCIMY, ODNAWIAMY I FARBUEMY

ODZIEŻ ZE SKÓR LICOWYCH I ZAMSZOWYCH
KOŻUCHY WELUROWYCH, LICOWE ORAZ FUTRA
GALANTERIĘ I INNE WYROBY SKÓRZANE
ODZIEŻ SPORTOWĄ

25-322 KIELCE
ul. Romualda 3

WSZYSTKIE NASZE USŁUGI
OBJĘTE GWARANCJĄ JAKOŚCI

NIE AKCEPTUJEMY USŁUG NA RYZYKO KLIENTA

uniskor@interia.pl

413455843

PHU UNISKOR

RADIO TAXI

LIDER

19-666

41 345 88 88

510 33 80 80

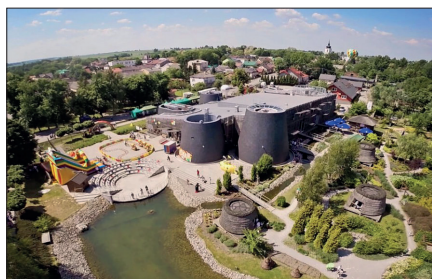
aktor teatralny i filmowy oraz prezenter telewizyjny. Na ekranie zadebiutował w 1970 r. w serialu „Kolumbowie”. W latach 70. zagrał wiele ról w filmach wschodnioniemieckich i czechosłowackich. Wystąpił w kilkudziesięciu polskich filmach i serialach, m.in. „Czarne chmury”, „Polskie drogi”, „Wielki Szu”, „Eks-tradycja”, „Klan”, „Na Wspólnej”, czy „M jak miłość”. Od 17 września 1994 roku prowadzi teleturniej „Familiada”. Cena biletu na spotkanie do 5 lutego to 20 złotych, zaś później - 30 złotych. /mł/

Ochotnicy ze wsparciem

Pięć nowoczesnych aut ratowniczo-gaśniczych zasili flotę strażaków ochotników z naszego powiatu. Dofinansowanie na zakup profesjo-



nalnego sprzętu otrzymały jednostki z Zagnańska, Brudzowa, Wzdolu Rządowego, Promnika i Szewc. Nowe wozy zastąpią te obecnie użytkowane lub uzupełnią flotę. Ochotnicy z OSP Brudzów w gminie Morawica na ten moment korzystają z dwóch wozów. - Cieszymy się, że znaleźliśmy się na liście i otrzymamy dofinansowanie - mówi Jerzy Rożkiewicz, wiceprezes OSP. W sumie, w naszym województwie wsparcie na kupno nowych wozów dostały 24 jednostki straży pożarnej. /ar/



Instytut... Bajki

Sale do nauki muzyki, plastyki, tańca i spotkań – to wszystko znajdzie się w Instytucie Bajki, który ma powstać w budynku dawnego kina „Koziołek” w Pacanowie. Jest to projekt Europejskiego Centrum Bajki, a jego koszt sięgnie prawie 22 milionów złotych. – Chcemy poprawić dostęp do naszych usług zarówno dla mieszkańców, jak i dla turystów i środowisk naukowych. Ta platforma ma połączyć naukowców, studentów, pasjonatów i miłośników bajki. Tam będziemy prowadzić te działania, dla

których nie mamy obecnie miejsca – wyjaśnia Aleksandra Stachniak, dyrektor ECB w Pacanowie. Póki co projekt znajduje się we wczesnej fazie. Inwestycja znalazła się na liście zadań priorytetowych Urzędu Marszałkowskiego. Dofinansowanie unijne może sięgnąć ponad czterech milionów. Koszt projektu to prawie 22 miliony złotych. /mł/



Bombowy żartowniś

W piątek (28 stycznia) do ostrowieckich policjantów trafiło niepokojące zgłoszenie. Dotyczyło podłożenia ładunku wybuchowego w jednym z bloków na osiedlu Rosochy w Ostrowcu. Jak się okazało, zawiadomienie było nieudanym dowcipem 34-letniego mężczyzny. Żartowniś szybko trafił w ręce policjantów – w chwili zatrzymania miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Został objęty policyjnym dozorem, a grozi mu nawet osiem lat za kratkami. /ar/



Błąkał się po lesie...

Chwile grozy przeżył 66-latek pochodzący ze Śląska. Mężczyzna zgubił się podczas spaceru z psem po lesie i błąkał się przez kilkanaście godzin. Z ratunkiem przyszli policjanci z Działu reklama

szyc, którzy odnaleźli 66-latka w jednej z miejscowości w gminie Michałów. - Po jedenastu godzinach wędrówki całkowicie opadł z sił, a przed nim była noc, w czasie której temperatura spadła poniżej zera. Nagłe pojawienie się policjantów być może ocaliło jego życie – mówi Damian Stefaniec z KPP w Pińczowie. 66-latek pochodzi ze Śląska, a w gminie Michałów niedawno kupił posesję. Policjanci odnaleźli go w odległości kilku kilometrów od domu. /ar/

Do św. Rity

Po raz drugi w parafii św. Marii Magdaleny w Chomentowie odbędzie się Nabożeństwo 15 czwartków ku czci św. Rity. Ma ono wielkie znaczenie dla tamtejszych parafian. Modlitwa jest związana z życiem świętej z Cascii. – Przez piętnaście lat święta Rita nosiła stygmat korony cierniowej Chrystusa. Stąd wywodzi się idea nabożeństwa odprowadzanego przez piętnaście kolejnych czwartków, od 10 lutego aż do 22 maja, czyli do wspomnienia świętej – tłumaczy ks. Paweł Kolanowski, proboszcz parafii. W każdy czwartek, począwszy od 10 lutego, wierni będą gromadzili się o godzinie 17.30 na Różańcu. Pół godziny później odprowadzana będzie Msza Święta przez wstawiennictwo św. Rity, poświęcenie róż i nabożeństwo do św. Orędowniczki. /mł/

Bardziej obywatelski?

W ramach Kieleckiego Budżetu Obywatelskiego na przestrzeni ostatnich dziewięciu lat miasto sfinalizowało już sto osiemdziesiąt różnego rodzaju inwestycji. Teraz postanowiło zaproponować mieszkańcom kilka zmian. – Najważniejsze z nich dotyczą: przeformułowania definicji projektów zielonych, wydłużenia czasu na złożenie odwołania z siedmiu do czternastu dni i zmiany sposobu wyłaniania zwycięskich projektów – mówi Tomasz Porębski, rzecznik prasowy prezydenta Kielc. 27 stycznia na stronie Idea Kielce ruszyły konsultacje społeczne w tej sprawie. Potrwać do 16 lutego. /wk/

Twój 1% jest ważny

KRS: 0000184209

Twój 1% przeznaczamy na:

- stypendia naukowe,
- rozwój sportowy,
- kreowanie przedsiębiorczości,
- pomoc w leczeniu,
- kształtowanie postaw obywatelskich,
- promocję ochrony środowiska.



Fundacja VIVE Serce Dzieciom
ul. K. Olszewskiego 6,
25-663 Kielce.



Od momentu, w którym Mikołaj Rej oświadczył, że „Polacy nie gęsi, iż swój język mają”, minęło już ponad 450 lat i w przeciwieństwie do samego języka, który w tym czasie uległ ogromnym przekształceniom, to zdanie jest wciąż aktualne. Wręcz chciałoby się powiedzieć: kielczanie nie gęsi...

Gugule, psiok, dłupek, paciorki, pampuchy i alegant – kielecka gwara jest pełna wyjątkowych słów, których wielu używa do dziś. I nawet nie wie, że gada gwarą właśnie...

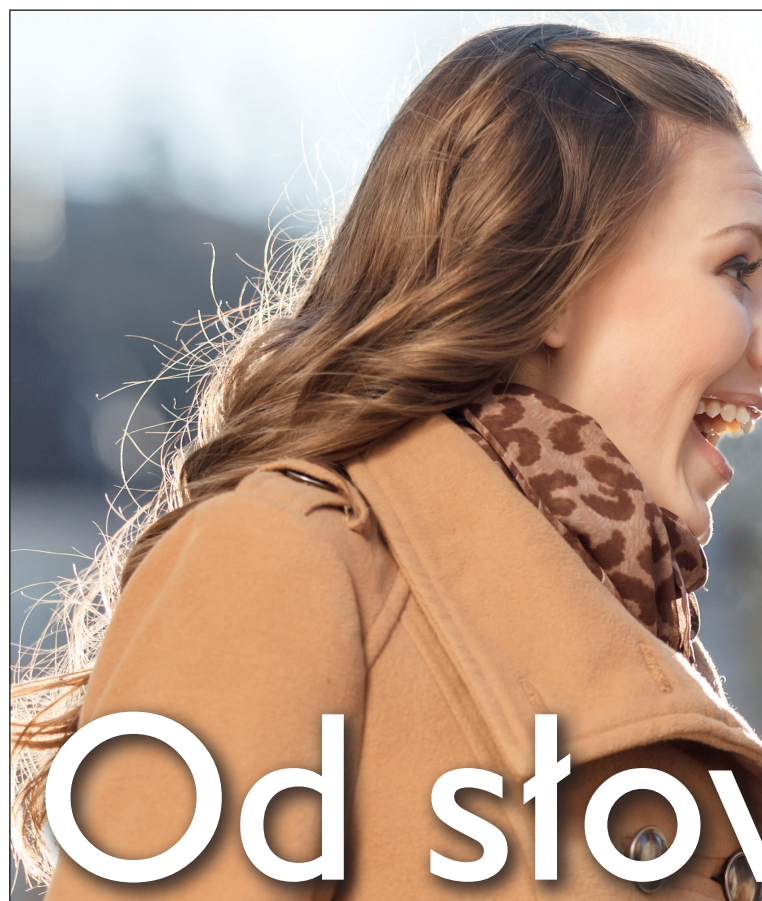
NA BAZARY

Gwara kielecka wchodzi w obręb gwar środkowo-małopolskich i jak każda odmiana języka oddziałuje na mowę codzienną. – Osoba, która posługuje się nią, ale jest też użytkownikiem języka ogólnonarodowego, wnosi do codziennej komunikacji pewne nawyki artykulacyjne, formy wyrazowe, związki frazeologiczne charakterystyczne dla danej gwary. Do komunikacji codziennej przedostają się często gwaryzmy dotyczące podstawowej aktywności człowieka. Bywa też, że odmiana ogólna języka nie zawiera odpowiednika oddającego specyficzne znaczenie danego słowa, na przykład „przetwierać się”, czyli wchodzić i wychodzić, otwierając i zamykając za sobą drzwi. Dlatego wiele osób wciąż posługuje się gwaryzmami – mówi dr Magdalena Płusa z Instytutu Literaturoznawstwa i Językoznawstwa Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

W gwarze kieleckiej gugule to inaczej niedojrzałe owoce, bober to bób, psiok to trujący grzyb, gorąc lub piekota to z kolei upał. Jest też alegant, czyli osoba elegancka, i dłupek, czyli guzdrała. Nie brakuje również czasowników – szybko biegać to inaczej ciekać, a pomnażyć zachłannie majątek – nachapać się.

– Jeżeli mówimy o gwarze kieleckiej, to nie można nie wspomnieć o znanym wszystkim słowie „bazary”. Tym mianem, koniecznie w liczbie mnogiej, określa się największy plac targowy w Kielcach. Co ciekawe, w dopełniaczu usłyszymy formę „wracam z bazar”, choć

reklama



ten przypadek wymagałby końcówki „-ów” dla liczby mnogiej lub końcówki „u” dla liczby pojedynczej – zaznacza dr Magdalena Płusa.

NA ZDRÓWKO

Choć większość słów i zwrotów przetrwała lata, faktem jest, że z biegiem czasu język ulegał wielu przemianom, pojawiają się w nim różne trendy. – Obecnie bardzo popularna jest na przykład duża kolokwializacja języka. Ma ona wywołać wrażenie „luzu językowego”. Na przykład dzisiaj nikt nie powie „Niech państwo usiądą” tylko „Usiądźcie państwo” lub wręcz „usiądźcie”. Nikt nie powie też „interesujący, ciekawy” tylko „fajny”. To bardzo silna tendencja – zauważa prof. dr hab. Piotr Zbróg, językoznawca z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Jak się okazuje, w modzie są również zdrobnienia. – Złotóweczki, bileciki, fryteczki, chlebki, jajeczka, zdrówko, autobusik... Deminutivum jest posunięte do granic możliwości. W zasadzie nie zdrobniamy tylko



ZARZĄD
TRANSPORTU
MIEJSKIEGO
W KIELCACH

INFORMUJE

Uczniom i studentom przypominamy o tańszych przejazdach autobusami komunikacji miejskiej na podstawie biletów semestralnych. Posiadacze Kieleckiej Karty Miejskiej mogą je zakupić online bez konieczności wizyty w punkcie ZTM.

Uczniowie bilet mogą zakupić z ważnością przez **150 dni, tj. od 1 lutego do 30 czerwca**. W strefie miejskiej kosztuje on **183 złote**, a w miejskiej i podmiejskiej – **200 złotych**.

Studenci bilet mogą zakupić z ważnością przez **135 dni, tj. od 16 lutego do 30 czerwca**. Kosztuje **165 złotych** w strefie miejskiej, a w miejskiej i podmiejskiej **180 złotych**.

Zakup biletów semestralnych jest znacznie tańszą opcją niż kupowanie biletów okresowych, które ważne są odpowiednio przez kolejnych **30, 60 lub 90 dni**.



wa do słowa...

tych słów, które są trudne do zdrobnienia, na przykład pociąg od pociągu – tłumaczy profesor Zbróg.

Trzeci trend to tak zwany trend perswazyjny. – Zawsze był obecny w polszczyźnie, ale dzisiaj widać go jeszcze wyraźniej. Polega on na próbie budowy przez różne partie polityczne i sprawujących władzę obrazów przy pomocy słów. Ludzie bardzo wierzą w ogromną moc słowa, dzięki której podawane treści zostaną przyjęte i zaakceptowane. To rodzaj manipulacji, gdyż tworzy się przenośnie mające uplastyczyć pewne treści, ale w sposób przyjazny dla często nieprzyjaznych informacji – wyjaśnia nasz rozmówca.

NA LUZIE

Kolokwializmy, zdrobnienia i perswazja to skłonności charakterystyczne dla całego społeczeństwa. Wśród młodzieży jednak dominują również inne trendy. – W języku młodzieżowym głównym motorem napędowym jest nieustanne nowatorstwo. Słowa i wyrażenia są świeże przez miesiąc, dwa, najwyżej pół roku, a po tym czasie pojawiają się nowe. Oczywiście istnieje również tendencja do nagminnego używania skrótów, zapożyczeń, nadawania nowych znaczeń wyrazom, które już w Polsce nie funkcjonują, ale również tworzenia wyrazów dotychczas w Polsce nieistniejących. Klasycznym przykładem jest słowo „zapożować”. Czasownik dokonany pojawił się tam, gdzie go dotychczas nie było – mówi profesor Piotr Zbróg.

Jego słowa potwierdza dziesiętnastoletni Wiktor, uczeń jednego z kieleckich liceów. – Jasne, że tak jest. Skrót stał się popularny dzięki grom komputerowym, bo na czatach można wykorzystywać ograniczoną liczbę znaków. Teraz używamy ich wszędzie, pisząc SMS czy wiadomości na Messengerze, a nawet mówiąc. Tak jest łatwiej i szybciej. Podobnie rzecz się ma z zapożyczeniami, bo dzisiaj każdy mówi po angielsku, a wiele osób zna też inne języki. To może być problem

w rozmowach z rodzicami albo dziadkami, ale do nich staramy się mówić trochę innym językiem.

Profesor zwraca także uwagę na fakt, że język młodzieżowy jest pełen wulgaryzmów i tak zwanej agresywnej hiperbolizacji. – Czyli agresji językowej, którą wyzwala chęć dosadnego określenia głupoty, szczególnie na forach internetowych. Niezrozumienie cech ludzkich powoduje eskalację poszukiwań czegoś, co jeszcze mocniej pozwoli nam negatywnie wyrazić się o kimś – wyjaśnia profesor.

I choć czasem ślina na język rzeczywiście przyniesie zbyt wiele, to na co dzień umiejętność ważenia słów okazuje się nie do przecenienia. W końcu jak mówi przysłowie, lepiej się potknąć nogą niż językiem. ◀

reklama

**ZWROT PODATKU Z ZAGRANICY,
PIT-y, KOREKTY
KINDERGELD - ZASIŁKI NA DZIECI**

ROZLICZENIA Z ZAGRANICZNYMI URZĘDAMI SKARBOWYMI

„SIS” Kancelaria Prawno-Finansowa

25-334 Kielce, ul. Winnicka 24 tel.: 41 249 57 83



www.zwrotpodatkusis.pl

28/12/2021/SIS



autor: Aleksandra Rękas

Weekend 28-30 stycznia minął pod znakiem silnych wichur i zawiei śnieżnych. Z żywiołem zmagali się świętokrzyscy strażacy, którzy odnotowali rekordową liczbę interwencji. Tylko w niedzielę, 30 stycznia, było ich 229. Lwia część podejmowanych przez strażaków interwencji dotyczyła wiatrolomów. – Takich zdarzeń było 154. Usuwaliśmy gałęzie oraz konary drzew ze szlaków komunikacyjnych – wyjaśnia st. kpt. Marcin Bajur z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach.

Nie brakowało także zawiadomień dotyczących uszkodzonych linii energetycznych. Mocno wiejący wiatr zagrażał również budynkom w regionie. – Sześćdziesiąt siedem interwencji

dotyczyło uszkodzonych dachów budynków mieszkalnych, gospodarczych oraz użyteczności publicznej. Potwierdzono także cztery przypadki innych rodzajów uszkodzeń budynków – informuje strażak.

Podmuchy wiatru odczuwalne były również w poniedziałek, 31 stycznia, choć już na szczęście nie tak intensywne. Do wtorkowego poranka do strażaków wpłynęło jeszcze 25 zgłoszeń uszkodzonych dachów i 16 zawiadomień o powalonych drzewach.

Najwięcej zgłoszeń odnotowano w powiecie koneckim, jędrzejowskim oraz koneckim. W całej w Polsce, w niedzielę 30 stycznia, strażacy zarejestrowali ich ponad 16 tysięcy. ◀

Spór o marihuanę

Prawdziwa burza wybuchła po wpisie wiceprezydenta Marcina Chłodnickiego na Twitterze. Zastępca Bogdana Wenty napisał: „Posiadanie marihuany powinno być legalne. Projekt w tej sprawie od dawna czeka na przegłosowanie w Sejmie”. Na to w ostrych słowach zareagował Marcin Stępniewski, radny Prawa i Sprawiedliwości. Zasugerował on Bogdanowi Wencie, by ten zdymisjonował Chłodnickiego. „Wiceprezydent Kielc Marcin Chłodnicki odpowiedzialny za edukację w naszym mieście jest za legalizacją narkotyków. Oczekuje od prezydenta Bogdana Wenty informacji, czy popiera stanowisko przyjęte przez swojego zastępcę, a jeśli nie, to natychmiastowej reakcji, a nawet dymisji. Nieodpowiedzialni ludzie nie mogą mieć w opiece naszych dzieci”, stwierdził radny PiS.

Włodarz nie zamierza jednak podejmować żadnych decyzji dotyczących swojego zastępcy: – Jest to prywatna wypowiedź pana wiceprezydenta Marcina Chłodnickiego, który nigdy nie krył się ze swoimi poglądami, do czego, jako obywatel tego państwa, ma oczywiście pełne prawo – tłumaczył prezydenta Wenta.

O komentarz w kwestii wpływu marihuany na człowieka poprosiliśmy Magdalenę Matusiak-Hamerę, specjalistę terapii uzależnień: – Niewątpliwie marihuana jest środkiem wpływającym na ośrodkowy układ nerwowy. Utrudnia funkcjonowanie

w codziennych rolach – ucznia, pracownika, rodzica. Wpływ jest więc bezdyskusyjny. Osłabia możliwości poznawcze, wpływa na koncentrację i uwagę, a także na proces zapamiętywania, układ oddechowy i odporność. Nie spotkałam się z osobą uzależnioną od narkotyków, która nie zaczynałaby swojej drogi od marihuany.

Przypomnijmy, że obecnie w Polsce za posiadanie marihuany grożą trzy lata pozbawienia wolności, a za sprzedaż nawet dziesięć lat. ◀



autor: Michał Łosiak

Kto jest „żabką” w Sejmiku?

Sejmik Województwa Świętokrzyskiego nie ma szczęścia do głosowań personalnych. Jeszcze nie umilkły echa tych w sprawie wicemarszałka Marka Bogusławskiego, a pojawiły się kolejne kontrowersje, dotyczące powrotu Andrzeja Prusia na stanowisko przewodniczącego. Opozycja mówi o znaczonych kartach

Jest 10 stycznia 2021 roku. Sejmik zajmuje się uchwałą w sprawie ponownego wyboru Andrzeja Prusia. Wynik jest niepewny, zważywszy na to, że dotychczasowy przewodniczący został odwołany przez radnych zaledwie dwa tygodnie wcześniej. Konieczne są dwie tury, ponieważ w pierwszym głosowaniu radnemu PiS nie udało się uzyskać wymaganej połowy głosów. Tuż przed drugą częścią głosowania Jolanta Tyjas, będąca w komisji skrutacyjnej radna Polskiego Stronnictwa Ludowego, oświadcza, że w pierwszej turze oddano kilka znaczonych kart.

SŁOWO PRZECIWKO SŁOWU

– Bardzo proszę o zachowanie tajności głosowania, ponieważ zauważyłam, że osiem kart podczas pierwszej tury było znaczonych – mówiła wówczas radna PSL. Przewodniczącym komisji skrutacyjnej był wtedy Marcin Piętaś, radny Prawa i Sprawiedliwości.

– Przed głosowaniem karty nie były znaczone. Sprawdzała je komisja skrutacyjna. W głosowaniu należało skreślić niewłaściwe zapisy. Radni mogli zrobić to w dowolny sposób. Każdy głosujący ma prawo, ale nie obowiązek skorzystania z tajności głosowania. To jego wolna wola. Karty po głosowaniu także nie były oznaczane – wyjaśniał przewodniczący komisji skrutacyjnej. Tymczasem temat powrócił podczas kolejnej sesji, 27 stycznia.

– Mówiłam prawdę – zapewniała radna Jolanta Tyjas. – Mam przed sobą artykuł z Radia eM Kielce. Wypowiedź przewodniczącego komisji skrutacyjnej Marcina Piętaka, który zapewnia, że nie było znaczonych kart, stawia mnie w bardzo złym świetle – podkreślała Jolanta Tyjas. Jednocześnie radni Polskiego Stronnictwa Ludowego złożyli poprawki do statutu województwa, które miałyby zapewnić bardziej jednoznaczną procedurę tajnych głosowań. Chodziło między innymi o zakaz dokumentowania oddanego głosu przez radnych oraz dokonywania jakichkolwiek dopisków. To wywołało ożywioną dyskusję.

NIE RÓBCIE SOBIE ŻARTÓW...

– To uchwała nie do przyjęcia, ponieważ jest niezgodna z prawem. Tajność głosowania radnego zależy od tego, czy uzna on, że chce ją zachować, czy nie – odpowiedział wicemarszałek Marek Bogusławski.

– Jeśli już tak bronisz tych znaczków, to może powiecie, kto oznaczył się na karcie jako „żabka”, kto jako „kwiatusek”, a kto został „serduszkim”. Wtedy będziemy się tak do was

zwracali. Nie róbcie sobie żartów ze statutu województwa – mówił z kolei Arkadiusz Bąk z PSL.

Swoje zdanie podtrzymał także Marcin Piętaś, przewodniczący wspomnianej komisji skrutacyjnej. – Głosowanie odbyło się zgodnie z prawem. Karty były nieskazitelne –



dodał. Ostatecznie, uchwała nie została dołączona do porządku obrad.

Przypomnijmy, że to nie pierwsza tego typu sytuacja związana z głosowaniem w Sejmiku. 20 grudnia 2019 roku radni zdecydowali o wyborze na stanowisko wicemarszałka Marka Bogusławskiego, który po raz trzeci starał się o poparcie samorządowców. Po sesji pojawiły się informacje dotyczące rzekomego znaczenia kart, które miałyby naruszyć tajność procedury. ◀

Objawy przeziębienia, grypy i zakażenia Covid-19 mogą być podobne. Jak sprawdzić, co nam dolega? Jak się zachować, by nie zagrażać innym? Co zrobić przy pierwszych objawach infekcji?

Przeziębienie, grypa czy Covid-19?

Jak podkreśla Małgorzata Kiebzak, dyrektor świętokrzyskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, nigdy nie powinniśmy lekceważyć symptomów choroby: – W razie wystąpienia niepokojących objawów chory powinien poprosić o pomoc lekarza rodzinnego. Może się z nim spotkać bezpośrednio lub skorzystać z teleporady, gdy czuje, że jego stan nie jest bardzo poważny. Przepisy, które weszły w życie w ubiegłym roku, zobowiązują lekarzy POZ do przyjmowania pacjentów osobiście, w przychodniach.

ZBADAJĄ W DOMU

Jak informuje pani dyrektor, w najbliższym czasie mają pojawić się dodatkowe wytyczne, dotyczące obowiązku zbadania pacjenta w ciągu 48 godzin, nawet w jego domu. A co zrobić, gdy przychodnie są już zamknięte? – Po godzinie osiemnastej oraz w dni wolne od pracy dyżurują poradnie nocnej i świątecznej opieki medycznej, których wykaz jest dostępny na

stronie świętokrzyskiego oddziału NFZ. Możemy także skorzystać z Teleplatformy Pierwszego Kontakt pod numerem 800 137 200. Lekarz dyżurujący na teleplatformie może też wystawić skierowanie na test wykrywający SARS-CoV-2 – dodaje Małgorzata Kiebzak.

Jeżeli mamy jakiegokolwiek wątpliwości, zawsze możemy zadzwonić pod bezpłatną, całodobową infolinię NFZ (numer 800 190 590) i otrzymamy wszystkie niezbędne informacje dotyczące postępowania w przypadku zakażenia koronawirusem. Konsultanci odpowiedzą, gdzie jest najbliższy punkt nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej lub punkt wymazowy, doradzą też, jak skontaktować się ze szpitalem.

KIEDY NA TEST?

Jeśli podejrzewamy u siebie zakażenie koronawirusem lub jeśli mieliśmy kontakt z osobą zakażoną, możemy zapisać się na test w kierunku SARS-CoV-2. Można to zrobić internetowo, wypełniając formularz on-line. Składa się on z kilku pytań dotyczących między innymi kontaktów z osobami zakażonymi wirusem SARS-CoV-2 oraz objawów, które mogą świadczyć o rozwijającej się chorobie. Odpowiedzi pomogą określić, czy istnieje ryzyko zakażenia koronawirusem.

Kiedy okaże się, że powinniśmy wykonać test diagnozujący, możemy zamówić rozmowę z konsultantem domowej opieki medycznej (numer telefonu 22 735 39 40), który zleci wykonanie testu, albo zapisać się na wymaz przez internet (niezbędny do tego będzie Profil Zaufany), ewentualnie wykonać bez skierowania szybki test antygenowy, na przykład w aptece.

OMIKRON JAK PRZEZIĘBIENIE

– Cechą szczególną wariantu Omikron jest duża zakaźność, dziesięciokrotnie większa w stosunku do poprzednich wariantów. Objawy zakażenia nie są ciężkie. U osób zaszczepionych początkowo mogą być podobne do przeziębienia. Gdy Omikronem zarazi się bardzo dużo osób, wirus nie będzie już miał na kogo przechodzić. Wtedy możemy mówić o zakończeniu pandemii i przejściu w tak zwane zachorowania endemiczne, czyli takie jak przykład grypa – wyjaśnia Jerzy Staszczuk, konsultant wojewódzki w dziedzinie epidemiologii.

Omikron już dominuje w Polsce. Z danych opublikowanych 31 stycznia przez Ministerstwo Zdrowia wynika, że odpowiada on za 59,7 procent wszystkich zakażeń. ◀



Co z tym wieżowcem?!

Wciąż nie są przesądzone losy wieżowca przy ulicy Młodej 4 w Kielcach. Choć budynek spędza urzędnikom sen z powiek nie od dziś, to rozkwaterowanie go jeszcze trochę potrwa

W kwietniu ubiegłego roku w budynku przy Młodej 4 zajętych było 41 mieszkań. Na początku 2022 roku to 33 lokale. Część mieszkańców wieżowca najzwyczajniej nie chce się wyprowadzić. Nie złożyli nawet wniosków o przyznanie innych mieszkań.

BĘDĄ EKSMISJE?

– Mimo wielu próśb i zostawiania wniosków, niektórzy lokatorzy bloku nie chcą się przeprowadzić. W sprawę zaangażowany jest także Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie – tłumaczy Agata Kalita, kierownik Biura Mieszkalnictwa w Urzędzie Miasta Kielce.

Część osób, które na dobre zadomowiły się w wieżowcu, ma także zaległości w płaceniu czynszu. Jak informuje pani kierownik, urząd złoży wnioski o eksmisję tych, którzy notorycznie odmawiają przyjęcia innych lokali. – Jeśli uzyskamy wyrok eksmisyjny, komornik będzie mógł przekwaterować lokatorów przymusowo. Jako urzędnicy nie mamy możliwości prawnych, by kogoś zmusić do zmiany miejsca zamieszkania. Proponujemy jednak inne lokale mieszkańcom wieżowca przy ulicy Młodej – stwierdza Agata Kalita.

PROBLEMÓW NIE BRAKUJE

Ci, którzy znaleźli tu dach nad głową, są dobrze znani kieleckim policjantom. W 2021 roku interweniowali 59 razy. – Były to między innymi włamania, zakłócenia ciszy nocnej, zakłócenia porządku, podpalenia, awantury i przemoc domowa – wylicza Małgorzata Perkowska-Kiepas z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Spokojni lokatorzy narzekają nie tylko na uciążliwych sąsiadów. Borykają się także z robactwem: pluskwami i prusakami. Na tym jednak nie koniec... – Pluskwy nie są najgorsze, bo na klatce zadomowiły się szczury. To sytuacja niebezpieczna i znacznie obniżająca poziom życia w tym miejscu – mówi pani Żaneta, zamieszkująca w bloku przy Młodej 4.

CO DALEJ?

Jaka będzie przyszłość budynku, gdy uda się go rozkwaterować? Artur Hajdorowicz, dyrektor Wydziału Urbanistyki i Architektury UM, uważa, że warto rozważyć remont bloku, a nie tylko jego wyburzenie: – To oczywiście droga inwestycja, ale i tak tańsza niż budowa nowego budynku. Władze miasta jeszcze nie podjęły decyzji co do losów wieżowca.



Zapewne zrobią to, gdy zostanie on w pełni rozkwaterowany – wyjaśnia dyrektor Hajdorowicz.

Uważa jednak, że warto przeprowadzić diagnostykę budynków z wielkiej płyty. – Gdy wieżowiec będzie pusty, wówczas można ją zrobić we współpracy z ekspertami, na przykład z Politechniki Świętokrzyskiej. Jeśli doszłoby do remontu, może mogłyby powstać tam lokale komunalne czy dla młodych małżeństw – dodaje.

Jak ocenia Hajdorowicz, skomasowanie w jednym miejscu wielu mieszkań socjalnych na pewno nie jest dobrym pomysłem, co widać choćby po przykładach wieżowców przy Młodej 4 czy Grunwaldzkiej 43A. Władze miasta, wzorując się na rozwiązaniach z Francji, zamierzają unikać części wspólnych w budynkach socjalnych: korytarzy oraz wind. Na ten moment trudno oszacować, jak długo może jeszcze potrwać wykwaterowanie budynku. W listopadzie 2017 roku władze miasta zakładały, że da się to zrobić w ciągu pięciu lat. Jak jednak widać, szanse na realizację tego planu są raczej marne...◀



Klient, nasz pan...

Wyzwiska, poniżanie, niekiedy nawet groźby. Z takim zachowaniem ze strony kupujących spotyka się wiele kasjerek pracujących w kieleckich sklepach i marketach. Bo bezczelny klient wcale nie należy do rzadkości, a w starciu z nim pracownik czuje jedynie... bezsilność

Kieleccy klienci mają złą opinię. Niestety, w wielu przypadkach zasłużoną, choć oczywiście nie można generalizować. Posłuchajmy, co na ich temat mają do powiedzenia kasjerki...

SPLUNĄŁ MI W TWARZ...

– Większość kupujących zachowuje się normalnie, ale nie brakuje takich, którzy bardzo dosłownie traktują stwierdzenie „klient nasz pan”. Praktycznie każdego dnia trafia się ktoś, kto uważa, że może wyładować swoją frustrację na pracowniku. Pewnego razu pan chciał kupić czteropak piwa w promocji, która już nie obowiązywała, więc poinformowałam go o tym. Po nabiciu paragonu zaczął na mnie krzyczeć, że jestem złodziejką próbującą go naciągnąć. Splunął mi w twarz i zostawił zakupy – opowiada pani Aneta. Przyznaje też, że nigdy wcześniej nie czuła się tak upokorzona, a pracodawca w tego typu okolicznościach oczekuje profesjonalizmu. Z tego powodu pracownicy obawiają się wchodzić w konflikt z chamskim klientem, więc jedyne, co im pozostaje, to przełknięcie upokorzenia. – Takie osoby myślą, że kasjer to niższa forma życia, bez wykształcenia, bez ambicji, krótko mówiąc ktoś gorszy. Czują się lepiej, mogąc zademonstrować nam swoją rzekomą wyższość – dodaje pani Aneta.

DZIKI I MIKOŁAJE

Pewna kategoria klientów nazywana jest w żargonie kasjerek „dzikami”. Dlaczego? – Dlatego, że jak dziki ryją ziemię, tak oni przekopują towary w nadziei, iż znajdą jakieś ukryte skarby. Dotyczy to głównie koszy, w których wykładane są ubrania czy akcesoria domowe. „Dziki” przerzucają towary,

nie odkładają ich na miejsce i w efekcie zostawiają bałagan – opowiada pani Aneta.

Ale poza „dzikami”, są także „mikołaje”. – Ci drudzy podmieniają pudełka produktów i podrzucają towary w różne miejsca. Są w stanie schować do lodówki z mrożonkami na przykład pieczywo albo kosmetyki. Gorzej, kiedy ukryją mrożony towar na półce ze słodyczami. Nieraz z koleżankami zastanawialiśmy się, co tak cuchnie, a potem znajdowałyśmy zepsute mięso za półkami. „Mikołaje” często też rezygnują przy kasie z zakupów i zostawiają nam „prezenty” w postaci wypełnionych produktami koszy i wózków, które my musimy ponownie rozłożyć – relacjonuje kasjerka.

KRADNĄ, CO POPADNIE

Pani Marzena, która od pewnego czasu nie pracuje już jako kasjerka, zdradza, że klienci potrafią być naprawdę niezwykle pomysłowi, byle tylko zapłacić mniej niż powinni: – Zastanawiamy się, jak to zrobić, żeby było taniej. Zmieniają opakowania produktów, przeklejać ceny lub kody z tańszych produktów na droższe, składają „fałszywe” reklamacje, a czasem po prostu kradną. Widziałam wiele takich sytuacji w mojej pracy. Pewnego razu klientka oznajmiła nam, że pozywa sklep do sądu. Kilka dni wcześniej kupiła płyn do kąpieli, a po jego użyciu dostała wysypki. Potem okazało się, że w butelce był płyn do spryskiwaczy. Klientka uważała, że to nasz sklep zawinił – mówi pani Marzena.

A same kradzieże to też chleb powszedni. – Klienci otwierają na przykład opakowanie z kapsułkami do prania i zabierają kilka. Wyjmują baterie z urządzeń elektrycznych, „częstują się” jednym cukierkiem... – wylicza pani Marzena.

Większość zapytanych przez nas kasjerek zgodnie przyznaje, że najtrudniejszy w ich pracy jest sam... klient. ◀

„Biały kruk” o Włoszczowie

Jego oryginał znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej. Opracowanie „Odnova starodawnych ozdób Świętego Zjawienia N. Bogarodzicy Maryi....” z 1750 roku doczeka się nowego wydania. Wszystko z okazji 380. rocznicy objawień maryjnych we Włoszczowie, które opisuje

autor: Michał Łosiak

To najstarsza znana książka o Włoszczowie. Jej autorem jest tamtejszy proboszcz i dziekan kurzelowski, Tomasz Józef Kanty Sierosławski. Przybliżymy ją Państwu, bo warto.

WAŻNY REPRINT

– To nie tylko opis objawień Matki Bożej z 1642 roku w naszym mieście, ale również praca obrazująca ówczesną epokę i literaturę. Są tam także kazania związane z kultem maryjnym. To czas odejścia z Włoszczowy innowierców i walki kontrreformacyjnej. Księga zawiera również wiele informacji dotyczących historii – tłumaczy Iwona Boratyn, rzecznik Urzędu Gminy we Włoszczowie.

Gmina planuje wydanie reprintu dokumentu.

– Będzie on w twardej oprawie i etui. Chcemy, aby było to wydanie jeden do jednego z przypisami i zilustrowane obrazem czczonym we Włoszczowie. Zamierzamy skończyć na rocznicę objawień – dodaje nasza rozmówczyni.

OBJAWIENIA I... BAZYLIKA

Wspomniana 380. rocznica będzie miała miejsce 27 maja. W 1642 roku kronikarze kościelni zanotowali, że doszło w mieście do objawień Maryi Panny w towarzystwie świętych Józefa i Joachima.

W drugiej połowie XVI wieku Włoszczowa była ośrodkiem ruchu kalwińskiego. Ówczesni właściciele miasta zamienili parafialny kościół katolicki pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła na zbór. Księżę wypędzono. Mieszkańców starano się zaś przekonać do kalwinizmu.

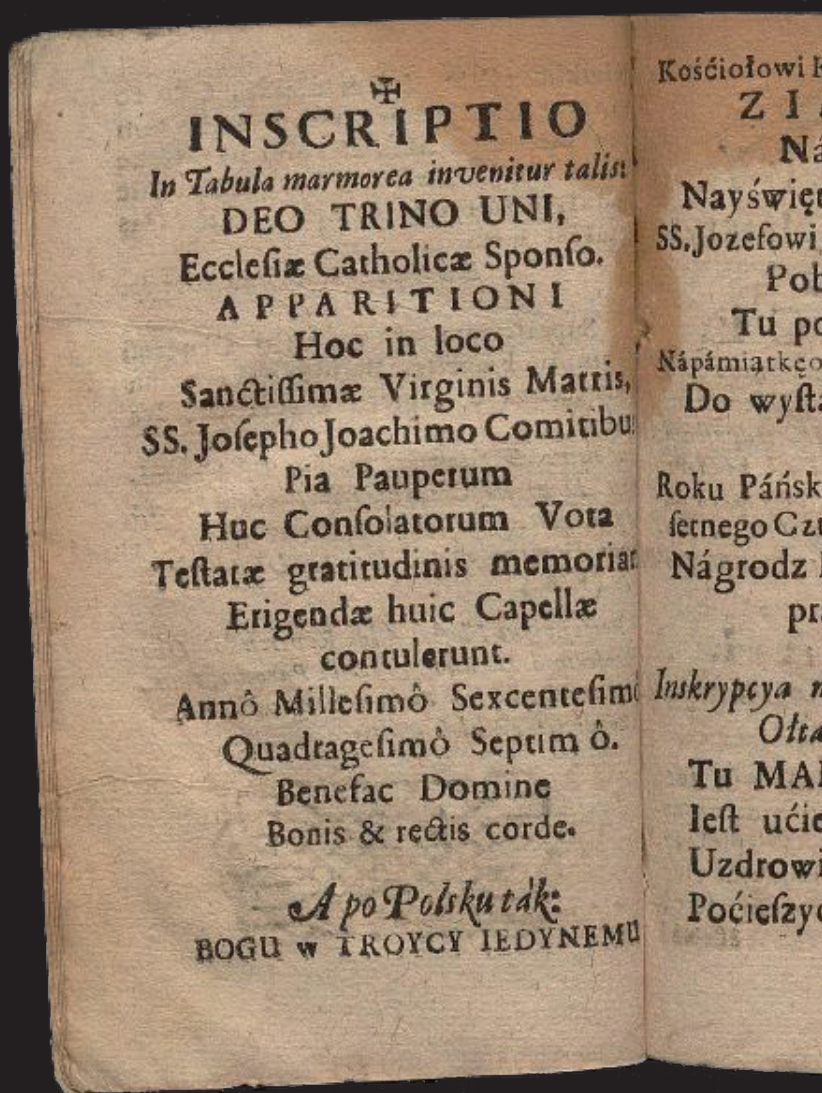
„Gdy lud prześladowany błakał się po sąsiednich parafiach w celu zaspokojenia potrzeb duchownych i lży rzewne wy-lewał, prosząc o miłosierdzie Boskie, w ubogiej i już niezamieszkałej chatce, w samym mieście Włoszczowie, objawiła się Najświętsza Maryja Panna w towarzystwie św. Joachima i Józefa, dając znać, że chce, aby tu katolicy nowy dla siebie kościół postawili”, czytamy w kronice parafialnej.

Świadkami tego zdarzenia były dzieci. Objawienia powtarzały się. Współczesny wypadkom ksiądz Jędrzej Strasz, proboszcz włoszczowski, spisał relacje świadków i uwiecznił owo zdarzenie na obrazie Najświętszej Maryj Panny, przekazując

wszystko władzy kościelnej. Pozytywnie do objawień ustosunkował się arcybiskup Maciej Łubieński, prymas Polski. Specjalna komisja uznała je za prawdziwe, a miejsce, w którym nastąpiły – za cudowne. W dalszym ciągu są to jednak objawienia prywatne.

– W 1646 roku, w miejscu objawień, powstał kościół. Kult się rozszerzał i objął wiele miejscowości: Kraków, Lwów, Wieleń, Ząbkowice, Warszawę, Kielce. Tworzono także nowenny i pieśni – wyjaśnia Iwona Boratyn.

Okazuje się, że kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie może wkrótce otrzymać tytuł bazyliki mniejszej. Odpowiednie dokumenty zostały już wysłane do Stolicy Apostolskiej. Byłaby to piąta bazylika mniejsza w diecezji kieleckiej. ◀



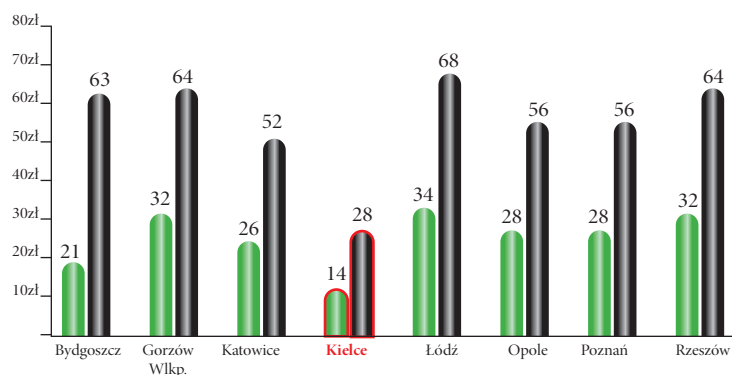
W Kielcach *najtaniej*



Koszty, jakie ponoszą obecnie kielczanie za odbiór odpadów, są jednymi z najniższych w kraju. Opłaty wynoszą 14 zł w przypadku śmieci segregowanych i 28 zł za odpady niesegregowane za każdą osobę zamieszkujejącą daną nieruchomość



OPŁATY ZA ODBIÓR ŚMIECI W RÓŻNYCH POLSKICH MIASTACH SEGREGOWANYCH / NIESEGREGOWANYCH



Każda gmina, w zamian za pobraną opłatę, ma zapewnić właścicielom nieruchomości pozbywanie się wszystkich rodzajów odpadów komunalnych. Rozumie się przez to odbieranie odpadów z terenu nieruchomości zamieszkałych, jak i niezamieszkałych zgodnie z opisanym systemem, przyjmowanie odpadów przez punkty selektywnego zbierania odpadów komunalnych oraz zapewnianie przyjmowania innych odpadów komunalnych przez gminę w inny sposób.

Zasady obowiązujące we wszystkich samorządach są takie same, lecz stawki jakie trafiają do budżetów poszczególnych miast i gmin już zupełnie różne. Na wykresie obok prezentujemy, jak na tym tle wypadają Kielce - w porównaniu uwzględniliśmy wyłącznie miasta wojewódzkie, które stosują ten sam model naliczania opłat (od osoby).

Segregacja odpadów jest obowiązkowa, co wynika bezpośrednio z obowiązujących przepisów prawa. Za brak segregacji lub prowadzenie jej w sposób niewłaściwy, stawka opłat jest dwukrotnie podwyższana. Zatem, gdy w pojemnikach innych niż czarne są odpady zmieszane, mieszkaniowiec zostanie obciążony podwyższoną dwukrotnie opłatą za odpady.

O tym, jak należy poprawnie segregować odpady, przypominamy na grafice obok.

POTRZEBUJESZ WIĘCEJ INFORMACJI?

Wszelkie informacje dotyczące systemu gospodarowania odpadami komunalnymi w Kielcach są dostępne w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Środowiska Urzędu Miasta przy ul. Strycharskiej 6 w Kielcach lub pod nr tel.: 41 36 76 313 (sekretariat), 41 36 76 664, 41 36 76 656, 41 36 76 684, 41 36 76 658, 41 36 76 655, 41 36 76 657, 41 36 76 609.

A także na stronach internetowych:

- <https://www.kielce.eu/pl/dla-mieszkanca/zalattw-sprawa/gospodarka-odpadami.html>
- <https://pgo.kielce.pl/pl/uslugi/pszok>
- <https://eneris.pl/kielce/strona-glowna>

Zasady Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych

Zanim Wyrzucisz!
usuń resztki produktów z opakowań, odkręć/zdejmij nakrętki, zakrętki, kapsle, korki, zmniejsz objętość.

POJEMNIK LUB WOREK NIEBIESKI

PAPIER: opakowania z papieru, karton, tektura (także falista), katalogi, ulotki, prospekty, gazety i czasopisma, papier szkolny i biurowy, zadrukowane kartki, zeszyty i książki, papier pakowy, torby i worki papierowe.

POJEMNIK LUB WOREK ZIELONY

SZKŁO: butelki i słoiki po napojach i żywności (w tym butelki po napojach alkoholowych i olejach roślinnych), szklane opakowania po kosmetykach (o ile nie są wykonane z trwale połączonych kilku surowców).

POJEMNIK LUB WOREK ŻÓŁTY

METALE I TWORZYWA SZTUCZNE: odkręcone i zgniecione plastikowe butelki po napojach, nakrętki, o ile nie zbieramy ich osobno w ramach akcji dobroczynnych, plastikowe opakowania po produktach spożywczych, opakowania wielomateriałowe (np. kartony po mleku i sokach), opakowania po środkach czystości (np. proszkach do prania), kosmetykach (np. szamponach, paście do zębów) itp., plastikowe torby, worki, reklamówki, inne folie, aluminiowe puszki po napojach i sokach, puszki po konserwach, folia aluminiowa, metale kolorowe, kapsle, zakrętki od słoików, zabawki (zabawki z tworzywa sztucznego, o ile nie są wykonane z trwale połączonych kilku surowców).

POJEMNIK LUB WOREK BRĄZOWY

ODPADY ULEGAJĄCE BIODEGRADACJI: odpadki warzywne i owocowe (w tym obierki itp.), gałęzie drzew i krzewów, skoszona trawa, liście, kwiaty, trociny i kora drzew, resztki jedzenia.

POJEMNIK CZARNY

ODPADY ZMIESZANE: zużyte pieluchy, odpady higieniczne, zabrudzone puszki po konserwach, inne odpady których nie można umieścić w pozostałych pojemnikach i workach (z wyłączeniem odpadów niebezpiecznych).

Uszczelniamy system

Rozmowa z Agatą Wojdą, wiceprezydentką Kielc.

Za ubiegły rok miasto dopłaciło do systemu gospodarki odpadami prawie 10 milionów złotych. Dlaczego tak dużo?

- Na opłatę za odpady ma wpływ kilka czynników, które determinują jej wysokość. Główne koszty to oddanie śmieci do zakładu unieszkodliwiania odpadów, ich odbieranie od mieszkańców oraz transport. To łącznie kwota kilku milionów złotych miesięcznie i jest ona także uzależniona od liczby śmieci, które produkujemy. Niestety, w okresie pandemii odpadów jest więcej. Częściej dokonujemy zakupów przez internet, a to generuje dodatkowe opakowania.

Obecnie stawka, którą płacą mieszkańcy Kielc, to 14 zł miesięcznie. Nie pokrywa ona wszystkich kosztów, ale może dzieje się tak dlatego, że część mieszkańców unika tej opłaty?

- Zasada jest prosta - każdy ma obowiązek odnotowania się w systemie i ponoszenia opłaty. Obecnie mamy zadeklarowanych około 160 tysięcy osób i wiemy, że ta liczba powinna być większa. To problem wielu samorządów, w niektórych nie płaci aż 25% mieszkańców. Dlatego w Kielcach w ubiegłym roku podjęliśmy działania, żeby uszczelnić system i sprawić, żeby każdy, kto produkuje śmieci w Kielcach, składał się na niego solidarnie.

Na jakie kroki zdecydowało się miasto?

- Przeprowadziliśmy abolicję śmieciową, a następnie zintensyfikowaliśmy kontrole, dzięki czemu do systemu przybyło nam około 3 tys. osób. Jednocześnie kończymy prace nad aplikacją, która da nam możliwość weryfikacji zgłoszeń. Pozyskujemy szczegółowe dane, które będziemy w stanie zestawiać z innymi informacjami, jakie posiada urząd. Przykładowo - jeśli wiemy, że z danego adresu do szkoły uczęszcza trójka dzieci, to będziemy w stanie wychwycić, jeśli ktoś nie zgłosił ich do deklaracji śmieciowej. To bardzo ważne, żeby znaleźć tych, którzy unikają obowiązku opłaty, ponieważ za ich śmieci płacą sąsiedzi. 14 zł to jedna z niższych stawek w Polsce.

Ale przecież nie wszystkie koszty muszą pokrywać mieszkańcy. Dzisiaj ustawa daje możliwość dopłaty do systemu z budżetu miasta.

- Za 2021 rok musieliśmy dołożyć blisko 10 mln zł. Z tych samych pieniędzy moglibyśmy wyremontować drogi, chodniki, czy tworzyć nowe tereny zielone. Braki finansowe w systemie powodują ciągle dylematy, z których działań zrezygnować, którego chodnika w tym roku nie wyremontować. Dlatego w najbliższym czasie będziemy się zwracać do radnych z prośbą o podjęcie uchwały o wzroście stawek. Mimo rosnących kosztów, chcemy, żeby ta stawka w porównaniu z innymi miastami była stosunkowo niska. Szacujemy, że podwyżka do kwoty 19 zł od osoby będzie dobrym kompromisem.



Wielu mieszkańców narzeka, że śmieci nie są w Kielcach odbierane regularnie. Czy są kłopoty z firmą Eneris?

- Myślę, że wiele osób ma w pamięci chaos śmieciowy, który miał miejsce w 2020 roku. Wtedy sporo pojemników było przepełnionych, a na osiedlach zalegały śmieci. Złożyło się na to kilka czynników. To był okres lockdownu, wiele osób przebywało w domu, a to powodowało produkcję większej ilości odpadów. W tym czasie rozpoczęła się także realizacja nowej umowy na odbiór śmieci, taki okres przejściowy generuje trudności. Dziś pojawiają się uwagi co do terminowości odbioru odpadów, ale jest ich zdecydowanie mniej. Każdy taki przypadek wyjaśniamy i jeśli się potwierdzi, nakładamy kary. Apelujemy do mieszkańców o zgłaszanie, jeśli ich śmieci nie zostały odebrane w terminie.

Jak można to zgłosić?

- Można to zrobić telefonicznie lub wysyłając maila na adres: odpady@um.kielce.pl. Warto przed takim zgłoszeniem sprawdzić harmonogram, czy na pewno odbiór śmieci miał nastąpić w danym dniu. Nie zawsze przepełniony pojemnik świadczy o braku odbioru odpadów. Fajnym narzędziem pomocniczym jest aplikacja Segredu, stworzona przez młodych kielczan. Możemy w niej nie tylko sprawdzić, do jakiego pojemnika wyrzucić dany odpad, ale też przypomina o terminach wywozu.

Dziękuję za rozmowę. ◀

Lubimy kolekcjonować...

Aniołki, stare książki, historyczna broń, kamienie przywiezione z różnych miejsc świata, pióra (nie tylko te do pisania), bilety, a nawet... dinozaury. Co ciekawego znajdziemy w domowych kolekcjach kielczan? I dlaczego tak bardzo lubimy zbierać różne rzeczy?

Pani Anna Wrzesień jest kielczanką z dziada pradziada. Chociaż na co dzień mieszka w Anglii i dużo podróżuje, do Kielc lubi wracać, bo to tutaj jest jej prawdziwy dom i czekają na nią bliscy. To właśnie z powrotami wiąże się jej wyjątkowa kolekcja.

BILETY I... KAMYCZKI

– Od dziecka kolekcjonuję bilety ze swoich wyjazdów. W mojej rodzinie panuje przekonanie, że jeżeli zatrzymasz bilet z podróży, to kiedyś wrócisz do tego miejsca. Dlatego nie tylko ja zachowuję je formie pamiątek. Robi to wielu moich bliskich, wychodząc z założenia, że „tam dom twój, gdzie serce twoje”. Mam bilety z podróży do Chin, Japonii, Rumunii czy Austrii, ale też z ważnych dla mnie miejsc w Polsce – wyjaśnia pani Anna.

Co ciekawe, nie tylko ona ma kolekcję związaną z podróżami. – Z każdej swojej zagranicznej podróży przywożę

oglądam, czuję się, jakbym na moment przenosił się z powrotem w tamte miejsca.

ANIOŁY I DINOZAURY

– W mojej kolekcji znajduje się ponad tysiąc aniołów w różnych rozmiarach i odsłonach. Są to figurki, bombki choinkowe, maskotki, ale też obrazy. Zbieram je od przeszło dziesięciu lat – zdradza pani Katarzyna Borkowska i przyznaje, że trudno jej oprzeć się pokusie dołączania do swojej kolekcji kolejnych aniołów. – Dwa regały mam wypełnione różnymi figurkami. Wiele otrzymałam w prezencie. Aniołki jednak nie są jedyną rzeczą, którą gromadzę. W mojej kolekcji są też pióra, zarówno te służące do pisania, jak i zwykłe, ptasie. Zbieram je ze względu na ich symbolikę wiążącą się wolnością i duchowością – dodaje pani Katarzyna. Zdradza, że najbardziej ceni kropkowane pióra perliczek i bażantów, które czasem wykorzystuje do tworzenia własnej, unikalnej biżuterii.

Z kolei pani Irena Janowska posiada imponującą kolekcję... dinozaurów. – Znajomi czasem żartują ze mnie z tego powodu, bo mam już ponad 30 lat, a wciąż nie potrafię się rozstać z moją pasją z dzieciństwa. Dinozaury interesowały mnie od zawsze. Mam w domu mnóstwo atlasów i książek im poświęconych, ale też maskotek, figurek czy innych gadżetów. Nawet pościel mam w dinozaury. Jako dziecko byłam też częstym gościem parku w Bałtowie. Oczywiście, smoki też się wliczają w moją kolekcję! – śmieje się pani Irena.

KSIAŻKI I BROŃ

Pan Jakub Młynarczyk jest pasjonatem broni białej oraz starych książek. W swoich zbiorach ma kilkanaście rodzajów noży i sztyletów, kilka replik szpad oraz szabli, szaszkę (broń wywodzącą się od wojowników Kaukazu), a nawet... topór stylizowany na wikingi. – Tematyką militariów interesuję się od dawna, natomiast kolekcjonowaniem zaledwie od kilku lat. Ta pasja wykiełkowała z zamiłowania do historii – przyznaje pan Jakub. – Gromadzę także wiekowe książki. Jedne z moich cenniejszych okazów, ponad stuletnie egzemplarze, nabyłem za grosze na giełdach staroci. Ludzie często nie zdają sobie sprawy z tego, jak wartościowe rzeczy posiadają w swoich domach.

Jak widać, zbierać można właściwie wszystko. A Państwo co kolekcjonujecie? ◀



po jednym kamyku. W moich zbiorach znajduje się na przykład kawałek norweskiego fiordu, fragment zastygłej lawy z Islandii czy drobny kamyczek wyłowiony z potoku w wąwozie Johannesbachklamm – mówi podróżnik Kamil Koziołek. – Mają dla mnie wartość sentymentalną. Kiedy je

Być czyli mieć

WIĘCEJ ŚWIAT(Ł)A



Zerkam za okno. Miesza mi się wszystko, bo dzisiaj rano niespodzianie zapukało do mych drzwi... wietrzyśko. Widzę pastwisko. Z oddali słychać burzy świst. To przyszedł list. W niebiosach wielkie poruszenie, ale – niestety – to nie wiosna. To tylko wena zapukała do mych drzwi i muza zazdrosna mi ją przyniosła. Z filozoficznym zdziwieniem patrzę jej w oczy, serce mocniej bije czy raczej klekocze? Tego nie wiem, ale do szczęścia biegnę. Już tam całkiem blisko, chociaż na dworze niebezpiecznie i smut-

no, bo ślisko. Wszak to dopiero koniec stycznia. Dobra pora na lodowisko.

O świecie znowu do Lublina zmierzam przez Sycynę, Zwolen i Czarnolas. Po drodze – jak zawsze – mijam małą wieś Szczęście, nazwaną tak zapewne na cześć Jana Kochanowskiego. Tak właśnie sobie wyobrażałem „wieś spokojną, wieś wesołą”, gdzie mimo chłodu nie ma głodu, faunowie skaczą radośnie po lesie, a szczęśliwi gospodarze liczą wracające z pola i ekstatycznie ryczące bydło. Od czasów wieszczki wiele się tu zmieniło, bo obecnie w Szczęściu ze świecą by szukać bydła jakiegoś. No właśnie, gdzie się podziały te krowy szczęśliwe i święte? Zapewne wyemigrowały.

Skoro o szczęściu mowa, nie sposób nie poddać się metafizyce i nie wspomnieć o Arystotelesie. Według niego być szczęśliwym to „dobrze żyć i dobrze się mieć”. Szczęście zatem to bardziej sposób życia niż stan materialny. Szczęście to najwyższe pragnienie wszelkich istot ludzkich. Skoro zatem szczęście jest w nas, to droga do niego prowadzi poprzez rozsądne pielęgnowanie w sobie cnót najszlachetniejszych. Indywidualne szczęście splecione jest też ze szczęściem zbiorowym, z troską o dobro wspólne. Im bardziej sami jesteśmy szczęśliwi, tym szczęśliwsi czynimy naszych współobywateli. Być szczęśliwym to mieć szczęście i potrafić się nim dzielić. Wtedy nigdy nam szczęścia nie zabraknie. ◀

Nieopodal Szczęścia, 30.01.2022

Kontakt z Fundacją: ul. Duża 18, 25-304 Kielce,
tel. 576 310 730, email: info@frs.eu

Inwestujemy w sport

- Rozpoczęły się Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Pekinie. Czy możemy liczyć na sukcesy naszej kadry?

- Nadzieje zawsze są, ale umiarkowane. To wiąże się z pewną nieprzewidywalnością. Impreza odbywa się w czasie pandemii. Koronawirus nie omija niestety naszych sportowców. Od 2019 roku, jako Ministerstwo Sportu przeznaczyliśmy ponad 86 milionów złotych na przygotowania do igrzysk. Liczymy na dobry wynik.

- Przejdźmy do sportu amatorskiego. Zima to przede wszystkim narty, sanki i łyżwy. Jak wygląda baza sportowa w naszym kraju?

- Rozwija się ona dynamicznie i systematycznie. Według badań IBRiS aż 69 procent Polaków uprawia różne sporty zimowe, a 29 procent potrafi jeździć na nartach. Liczba czynnych narciarzy to około cztery miliony osób. Poszerza się infrastruktura sportowa. Ostatnio szusowałam na stoku w Krajinie i rzeczywiście cieszy się dużą popularnością. Nasze Góry Świętokrzyskie są niskie, ale ma to swój urok, szczególnie dla osób rozpoczynających przygodę z zimowym szaleństwem.

- Podobne stoki są w Tumlinie czy Kielcach...



Biurowisko Poselskie Posel RP ANNY KRUPKI,
ul. Jana Pawła II 13/18 25-025 Kielce woj. świętokrzyskie,
tel. 608 045 712

- Tak, mamy bardzo dobrą bazę, choć oczywiście zawsze może być lepiej. Im więcej bezpiecznej i nowoczesnej infrastruktury, tym rozwój sportowy naszego społeczeństwa szybszy. Zaskoczyło mnie to jak wiele ludzi, w tym szczególnie rodziców z dziećmi, korzysta z takich miejsc. Okazuje się, że kielczanin nie musi wyjeżdżać daleko, żeby pojeździć na nartach. Inwestujemy i dlatego jako Ministerstwo Sportu i Turystyki przeznaczymy w tym roku 425 milionów złotych na sport powszechny. Od 2015 roku na ten cel przekazaliśmy około półtora miliarda. Widzimy tego efekty, bo poziom aktywności sportowej Polaków stale wzrasta.

- Dziękuję za rozmowę. ◀



Kostium się pruje...

W minioną niedzielę wróciła do mnie zaginiona dawno temu Wiara w Ludzi. Stało się to po przeczytaniu wyznania Patryka Misia, wydawcy „Onetu”, treści następującej: „Starszy pan w pociągu poprosił, żebym wrzucił jego bardzo ciężką walizkę na górną półkę. Zrobiłem to. Pan wyjął portfel i chciał mi dać aż 10 zł za fatywę. Odmówiłem, mówiąc, że ja nie potrzebuję i żeby dał na WOŚP. Powiedział, że na Owsiaka to on nigdy nie da. Zdjąłem walizkę”.

Westchnąłem, zamknąłem laptopa i poszedłem otworzyć drzwi, bo ktoś pukał. To była właśnie moja Wiara w Ludzi. Wpuściłem ją, przemarznątą, kordialnie umościłem w fotelu i zrobiłem gorącej czekolady. Wiara w Ludzi wypila duszkiem i zamruczała: – Dzięki, stary... Wiesz co... Ten Miś... Niesamowity facet. Przecież mógł tego staruszka wywalić przez okno na zbity pysk. Nikt by po nim nie płakał, bo co światu po kanalii, która nie daje na WOŚP. A patrz, jaki rycerski... Tylko mu walizkę zdjął z półeczki...

– Masz rację – odparłem. – Stary piernik złamał jedenaste przykazanie: nie będziesz na WOŚP pieniędzy szczenił. Dobrze mu tak. A co do Misia... Będę śledził uważnie jego profil na Twitterze. Jak znam życie to jeszcze o nim usłyszymy...

– Myślisz? – zainteresowała się moja Wiara w Ludzi.

– Jasne. Na przykład, gdy w szlachetnym odruchu serca będzie przeprowadzał przez pasy staruszkę, ale ją zawróci, bo głosowała na PiS. Albo zostawi ociemniałego na środku ulicy, po ten popiera Polski Ład. Albo niepełnosprawnego u schyłku scho-

dów, bo krytykuje Marsze Równości. Wiesz... Trzeba robić porządek z tymi, co nie wiedzą, jak myśleć, głosować albo dają pieniądze nie na to, co trzeba. Więc ten Miś naprawdę rokuje...

– Też tak sądzę – pociągnęła nosem moja Wiara w Ludzi i znów gdzieś polazła, łajza. A ja zadumałem się nad panem Misiem na dłużej. A zwłaszcza nad jego pojmowaniem istoty tolerancji. Gdyż zakładam, że pan Patryk jest osobą tolerancyjną. Teraz przecież wszyscy są tolerancyjni. Zauważyliście Państwo? Tolerancja jest w modzie. Nie może być inaczej, skoro to jedna z wartości, którymi wykluwają nam oczy oświeceni kapłani Unii Europejskiej. Tylko...

Tylko nie wiem, czemu mam nieodparte wrażenie, że wielu z nas nie nosi jej swobodnie, lecz przebiera się w nią jak w sceniczny kostium. I to przebiera z wysiłkiem: wciągają tolerancję na grzbiet z takim trudem, z jakim pletwonurek wciąga śliski kombinezon. Ale cóż począć? Skoro w naszym najlepszym ze światów tolerancja jest towarem pierwszej potrzeby, to nie mamy wyjścia: czy nam się podoba czy nie, ubieramy ją i obnosimy po facebookach, twitterach i instagramach, szalenie z siebie zadowoleni. Przecież inaczej bylibyśmy passe i – strach pomyśleć – jeszcze by nas ktoś zbanował! Zatem jesteśmy tolerancyjni i zbieramy lajki. Dzięki temu czujemy się lepsi, więc i trochę szczęśliwsi. A przecież w sumie właśnie o to chodzi: by być szczęśliwym.

Jednak jakoś tak się dziwnie dzieje, że wcześniej czy później dla noszącego pstrokaty trykot tolerancji przychodzi tak zwana godzina prawdy. W godzinie tej nieoczekiwanie pojawia się w naszym życiu na przykład starszy pan, który prosi nas o to, byśmy mu położyli na półce ciężką walizkę. No to kładziemy. A gdy pragnie nam podziękować, dając dziesięć złotych, odmawiamy i sugerujemy, by wsparł WOŚP. Lecz on nie chce. Krew się w nas burzy: „Jak to?! Wszyscy dają na chore dzieci, a on nie?! Skończona kanalia! To masz za swoje!” i walizeczka znów na podłodze przedziału. A szwy naszego kostiumu tolerancji prują się w mgnieniu oka i oto stoimy na naszym Twitterze nadzy, jak nas pan Bóg stworzył.

Bowiem starszy pan ma po prostu prawo nie dać na WOŚP i człowiekowi naprawdę tolerancyjnemu nic do tego, choćby nie wiem jak mu się to nie podobało. Właśnie na tym polega prawdziwa tolerancja. Ale ona, w przeciwieństwie do krzykliwego trykotu, skrojonego z aktualnych mód i fałszywych intencji, jest uszyta z dobroci, wielkoduszności i przede wszystkim pokory. To zaś materiały deficytowe, więc niewielu je nosi.

Ale warto o nie pytać... ◀

reklama



WSPIERAJ WYDANIE TYGODNIKA eM poprzez płatny SMS!

Wyślij SMS pod numer **75068** o treści **emedia**
(opłata 5 zł + VAT, tj. 6,15 brutto), a otrzymasz wyjątkowe tapety na telefon i komputer.

Informujemy, że numer telefonu każdego, kto wysłał SMS o treści emedia pod nr 75068, zostaje zapisany w bazie należącej do Radia eM Kielce.

Więcej na <https://emkielce.pl/dopobrania>



DARIMED
Centrum Zdrowia

SPRAWNIE, SKUTECZNIE I NOWOCZEŚNIE INDYWIDUALNE PODEJŚCIE DO PACJENTA

- nowoczesne gabinety lekarzy specjalistów z możliwością zabiegów
- wykonanie wielu badań w jednym miejscu
- medycyna sportowa dla dorosłych i dzieci
- badania laboratoryjne, diagnostyka obrazowa
- testy wysiłkowe, spirometria, gastroscopia, kolonoskopia, kolposkopia, biopsja cienkoigłowa, laserowe usuwanie zmian skórnych

Prosta 42, 25-367 Kielce

REJESTRACJA pn-pt: 7.00-20.00

TEL.41 3000-100 lub 664-755-655

www.darimed.pl



UWAGA!!!

Bezpłatne miejsca postojowe
dla Pacjentów Centrum Zdrowia Darimed
na ul. Nowej 1B

AP/10/03/2020

NAPRAWA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I DOSTAWCZYCH W ZAKRESIE:

- przeglądy rejestracyjne – Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów
- diagnostyka komputerowa
- ustawianie geometrii kół 3D
- naprawy główne i bieżące
- wymiana oleju i filtrów
- wulkanizacja - wymiana opon
- obsługa klimatyzacji
- usługi blacharsko – lakiernicze
- naprawy kompleksowe
- obsługa szkód komunikacyjnych
- wynajem pojazdów zastępczych
- pomoc drogowa-całodobowa tel: 661 966 688



CENTRUM NAPRAW SAMOCHODOWYCH Rokar – mgr inż. Robert Doleziński
Dąbrowa 72A, 26-001 Mastów, tel. 41 368 63 66, tel. kom. 603 199 428
www.rokar.pl; e-mail: biuro@rokar.pl, szkody@rokar.pl

PM/03/01/2022

czynne: Pon - Pt: 8⁰⁰ - 16⁰⁰
Sob: 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Pon - Pt: 8⁰⁰ - 16⁰⁰
Sob: 8⁰⁰ - 14⁰⁰

KUP ONLINE: DECORTREND.PL

DOZOWNIK DO ROBIENIA PĄCZKÓW
POZWALA WYKONAĆ SMACZNE
PACZKI TYPU DONUT

5⁹⁵ 8⁰⁰ ZŁ TANIEJ 14

0⁹⁵ **HIT**
CENOWY
~~2⁹⁰~~

175 **HIT**
CENOWY
~~290~~

OCHRONA PRZED MROZEM

OCIEPLANE WKŁADKI DO BUTÓW
GRUBE FILCOWE I FILC Z ALUMINIUM
ROZMIAR: 36 -45

**ADAPTER GNIAZDA
ZAPALNICZKI SAMOCHODOWEJ
NAPIĘCIE WEJŚCIOWE: 240 V
NAPIĘCIE WYJŚCIOWE: 12 V**

ALKOTEST JEDNORAZOWY
ATESTOWANY, DOKŁADNOŚĆ 98%

1479 **470zł**
TANIEJ ~~1950~~

22 **5⁰⁰ zł**
TANIEJ

7⁹⁰ **4¹⁰ zł**
TANIEJ
~~12~~

NAPIĘCIE WYJŚCIOWE: 12 V



9⁵⁰ **7⁵⁰ ZŁ**
TANIEJ
17

4⁵⁰ 2⁵⁰ TANIE 7

**FORMA DO BETONOWEJ PALISADY
IMITUJĄCYCH DREWNO**
WYMIARY: 49 X 25 X 5 CM
WIELOKROTNEGO UŻYTKU

FORMA DO PŁYT BETONOWYCH
IMITUJĄCYCH DREWNO
WYMIARY: 30 X 30 X 3 CM / WIELOKROTNEGO UŻYTKU

7⁹⁰ **4¹⁰ ZŁ**
TANIEJ
~~12~~

SZNUREK MURARSKI - TRASERSKI
DŁUGOŚĆ: 100 M, ŚREDNICA: 1.5 MM

19 **15 zł**
TANIEJ ~~**34**~~

3⁹⁰ **3⁶⁰** **7⁵⁰**
TANIE
3.6 x 200 mm

5⁸⁰ **6²⁰ zł**
TANIEJ
12
3.6 x 250 mm

OPASKI ZACISKOWE
NYLONOWE, CZARNE - 100 SZT

**FORMA DO BETONOWYCH
KRAWĘŻNIKÓW / OBRZEŻY**
WYMIARY: 50 X 21 X 7 CM
WIELOKROTNEGO UŻYTKU

4⁵⁰ 2⁵⁰ zł TANIEJ 7

DUŻY ZEGAR ŚCIENNY 3D
DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU "DIY"

PAS TAKTYCZNY MILITARNY
KOLOR: CZARNY, OBWÓD: 120 CM
WYTRZYMAŁOŚĆ NA ZERWANIE: 1200 KG

UNIWERSALNY GAZ DO ZAPALNICZEK

0²⁹ 0⁴¹ ZŁ TANIEJ 0⁷⁰

KRAŻKI ŚCIERNE NA RZEP
DO WYBORU GRADACJA: P150,
120, 100, 40 - ŚREDNICA 125mm

DOSTĘPNE KOLORY BUKIETÓW:

3⁹⁰ **3¹⁰ ZŁ**
TANIEJ

2⁹⁰ **2⁰⁵ zł TANIEJ** ~~**4⁹⁵**~~

27 **HIT**
CENOWY

BUKIET TULIPANÓW SILIKONOWYCH
REALISTYCZNY WYGLĄD JAK ŻYWE

29 **15 zł**
TANIEJ
~~**44**~~

DO WYBORU:
PRZYPRAWA DO FALKÓW 50g
PRZYPRAWA DO DROBIU 50g
PIEPRZ ZIELONY 20g
SZCZYPIONIOWA POSYPKA 10g